CENA zł. 1.—

WIADOMOŚCI KOSZALIŃSKIE

Rok I | Koszalin, Sobota 13 października 1945 r. | Nr. 29

LENINO

Przed dwoma laty demokratyczna Armia Polska krwią i sławą okryła swoje sztandary w bitwie pod Lenino, otwierając żołnierzowi polskiemu tym wiekopomnym czynem drogę do dalekiej, nieszczęśliwej ojczyzny.

Na polach dalekiej Rosji, gdzie ważyły się losy świata, żołnierz polski zadecydował o losach Polski, tam rodziła się w krwi i trudzie nowa demokratyczna ojczyzna.

Symbol tej walki prowadzonej wespół z żołnierzem radzieckim, jest symbolem nowej drogi, na którą wkroczyła Polska, jedynie słusznej drogi postępu i demokracji i przyjaźni z naszym naturalnym sojusznikiem. Wiekami całymi oba bratnie narody szły drogą błędów i wzajemnych waśni. Stało się to źródłem nieszczęść dla wszystkich narodów słowiańskich, a źródłem siły dla wrogiej potęgi germańskiej.

Właśnie przed dwoma laty pod Lenino, słowiański, demokratyczny żołnierz polski i radziecki wymierzywszy wspólną broń w piersi wspólnego wroga, zapoczątkował nową drogę ojczyzny i do ojczyzny i zmył wspólnie przelaną krwią błędy przeszłości, jednocząc siły całej słowiańszczyzny w walce z germańską potęgą, w walce o demokrację i sprawiedliwość społeczną.

Wiele walk na przestrzeni ostatnich stu pięćdziesięciu lat stoczyły polskie emigracje na obcych polach bitew, walcząc o wolność i drogi do powrotu, ale żadna z nich nie zaprowadziła do ojczyzny, dopiero bitwa pod Lenino otworzyła drogę do wolności, do kraju.

Przełomowość tego wydarzenia leży zarówno w bohaterstwie żołnierza jak i w słusznej linii politycznej. Była to bitwa o wolność, która przyniosła wolność, i o demokrację, która przyniosła demokrację. Szlak rozpoczęty pod Lenino zaprowadził do Odry i Szczecina.

Zjazd Polaków w Detroit

N. Jork (PAP.)—W Detroit odbył się zjazd Polaków zamieszkałych w Ameryce pod przewodnictwem Stanley'a Kleina, senatora stanu Michigan oraz Wincentego Kleina—przewodniczącego Komitetu polskich Związków Zawodowych. Zjazd powołał 5 komitetów, których zadaniem jest organizowanie pomocy dla Polski na wszystkich odcinkach życia. Pierwszy kom. ma zająć się wysyłką maszyn nowoczesnych i instruktorów technicznych do kraju, 2-gi zebraniem funduszu na dzieci bezdomne, 3-ci propagandą wśród przemysłowców i handlowców amerykańskich, aby nawiązali stosunki handlowe z Polską, 4-ty współpracą Zw. Zaw. w Ameryce i Polsce oraz 5-ty zbierze fundusz na rozbudowę szkolnictwa w Polsce.

Premier ob. Osóbka-Morawski w Szczecinie

Szczecin. (PAP). — W Szczecinie bawił Premier ob. Osóbka-Morawski. Premier udał się do Domu Kultury, gdzie po owacyjnym powitaniu przez zgromadzonych wziął udział w toczących się obradach miejscowej organizacji P.P.S. W toku obrad Premier zabrał głos, w odpowiedzi na pytania zebranych, omawiając szereg problemów ogólnopaństwowych oraz sprawy, związane z życiem Pomorza Zachodniego. Następnie po zakończeniu obrad Premier wraz z małżonką ob. Wiesławą Morawską wziął udział w uroczystości otwarcia świetlicy Milicji Obywatelskiej w Szczecinie, przy czym po dokonaniu otwarcia świetlicy wygłosił przemówienie, obrazujące pracę i zadania M. O. W dalszym ciągu Premier rozdał nagrody zwycięzcom biegu przez ulice miasta, jaki odbył się w poprzedniego dnia w ramach święta Milicji Obywatelskiej. Na zakończenie w lokalu komendy M. O. odbyła się wspólna kolacja. Na uroczystość przybył również przebywający w Szczecinie Ambasador R. P. w Waszyngtonie prof. Lange.

Zaplecze Szczecina pod zarządem Władz Polskich

Szczecin. (PAP). — Administracja polska objęła obecnie zarząd terenów, stanowiących zaplecze miasta Szczecina i położonych na lewym brzegu Odry w odległości około 9 km na zachód od Szczecina w kierunku północno - zachodnim na Świnoujście. Tereny te stanowią obwód (powiat), który otrzymał nazwę obwodu weleckiego. Do obwodu należy wyeliminowana przedtym spod zarządu władz miejskich w Szczecinie część tego miasta z rozległymi dzielnicami mieszkaniowymi o nowoczesnych wielopiętrowych kamienicach, nieuszkodzonymi fabrykami i zakładami przemysłowymi oraz piękną dzielnicą willową, położoną wśród wzgórz i ogrodów. Na peryferiach Szczecina położone są liczne odrębne osiedla, jak przemysłowe miasteczko Police z fabryką benzyny syntetycznej, Kozłów leżący nad zatoką szczecińską i Jasienice. Centrum obwodu tworzy schludne osiedle rybackie Nowe Warpno. Wszystkie te osiedla są zupełnie nie zniszczone, i dobrze zagospodarowane obfitujące w konie, bydło, owce i drób.

Międzynarodowa organizacja dla spraw żywnościowych i rolniczych

Londyn, (PAP). — Pierwsza międzynarodowa organizacja narodów zjednoczonych, która rozpocznie swoją działalność będzie organizacja dla spraw żywności i rolnictwa „S.A.O.", która zbierze się 16.X w Quebec. S. A. O. została utworzona według planów opracowanych w maju 1944 r. w Quebec. Delegaci podpiszą na konferencji deklarację i zobowiązanie rządów do podniesienia stopy życiowej swoich narodów oraz opracują plany, łączące racjonalne odżywianie i zdrowie narodów. Będzie to zwrotny punkt w międzynarodowej polityce żywnościowej.

Rzeczoznawcy twierdzą, że na całym świecie trzeba będzie rozbudować rolnictwo. Produkcja zboża musi być zwiększona o 15 — 20%, aby pokryła minimalne zapotrzebowanie. Budżet S.A.O. wyniesie 5 miliardów dol. rocznie. 25% tej sumy pokryją Stany Zjednoczone, 15% Wielka Brytania, a resztę pozostałe narody Zjednoczone.

Wycofanie wojsk radzieckich z Norwegii

Moskwa. (PAP).—Dziennik „Krasnaja Zwiezda" donosi, że wojska radzieckie, które na jesieni ub. roku wkroczyły do północnej Norwegii i wyzwoliły ją z pod jarzma hitlerowskiego—wycofały się z tego obszaru.

Wycofanie wojsk radzieckich z Norwegii — pisze dziennik — może służyć jako przykład przyjaznej i pokojowej polityki Związku Radzieckiego wobec małych państw. Kiedy zapanowały warunki, pozwalające na swobodny rozwój, wojska radzieckie uznały swoją misję za skończoną. Władze radzieckie trzymały się ściśle przez cały czas pobytu w Norwegii umowy, dotyczącej administracji cywilnej i sądownictwa, zawartej w maju 1944 r. między rządem norweskim, a Rosją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Grecja nadal bez rządu

Z Belgradu donoszą, że Grecja nadal pozostaje bez rządu. Próby utworzenia gabinetu koalicyjnego przez liberałów nie powiodły się. Sprawę komplikuje stanowisko regenta Demaskinosa, który sprzeciwia się wprowadzeniu do rządu lewicy, Te trudności doskonale ilustrują kryzys wewnętrzny w Grecji a jednocześnie uwydatniają niemożliwość utworzenia silnego, odpowiedniego i mającego poparcie mas rządu, przeciw lewicy greckiej. Tymczasem braki w gospodarce greckiej są coraz większe, a kraj czeka na fachowe kierownictwo. Wprawdzie Unrra zobowiązała się dostarczać żywność Grecji i zobowiązanie to wypełnia, ale podział odbywa się nieracjonalnie i nieuczciwie. Produkty żywnościewe rozdzielane są przedewszystkim wśród tych, którzy popierają rząd. Ludność nie mogąc pogodzić się z tym stanem, ucieka w góry i tworzy grupy partyzanckie. Liczba uciekinierów dochodzi do 200 tysięcy.

Najbliższe dni nie przyniosą zapewne rozstrzygnięcia w Grecji. Należy przypuszczać, że stan ten potrwa jeszcze jakiś czas. W każdym razie w przewidywaniu wypadków przyszłych należy wziąć pod uwagę komunikat Demokratycznego Frontu greckiego. Który ogłosiło radio w Belgradzie, komunikat ten podaje, że rząd Wulgarisa popierało 300 tys. żandarmów a 8 milionów Greków było mu przeciwne.

Komisja doradcza dla spraw Dalekiego Wschodu

Waszyngton (PAP.)—W dniu 23.X. odbędzie się w Waszyngtonie Konferencja w sprawie utworzenia komisji doradczej dla spraw Dalekiego Wschodu. Wielka Brytania przyjęła z zastrzeżeniem zaproszenie, że przedstawiciel Indii będzie również na konferencji. Związek Radziecki wyraził również życzenie wzięcia udziału w obradach. Byrnes zaznaczył, że komisja ma mieć charakter czysto doradczy. Gen. Mac Arthur nie wejdzie w skład komisji, gdyż on podpisał akt kapitulacji, który jest dokumentem wiążącym i nikt inny prócz Naczelnego Dowódcy—gen. Mac Artpura nie może wydawać rozkazów cesarzowi japońskiemu.

PRZEGLĄD PRASY

Sylwetka kolaboracjonisty — Lavala

Laval wyrokiem trybunału został skazany na śmierć. Obrońca stara się o przyjęcie u de Gaulla celem uzyskania zgody na rewizję procesu.

Osoba skazanego i proces budziły duże zainteresowanie w świecie. „Robotnik" podaje niektóre etapy kariery Lavala, które poniżej zamieszczamy.

Laval jest synem ubogiego chłopa z Owernii, górzystej prowincji centralnej Francji. Jako człowiek zupełnie młody, wstąpił do partii socjalistycznej; za teren swej działalności partyjnej upodobał sobie robotnicze przedmieście Paryża, Aubervilliers, gdzie wybrany był do Izby Deputowanych.

W r. 1920, gdy na kongresie partii socjalistycznej w Tours nastąpił rozłam, Laval zdeklarował się początkowo jako komunista, widząc jednak, że najwybitniejsi działacze pozostali w partii socjalistycznej, wycofał się szybko i powrócił do jej szeregów.

Niedługo jednak trwał pobyt Lavala w obozie socjalistycznym. W okresie po pierwszej wojnie światowej socjaliści francuscy nie chcieli brać czynnego udziału w rządzie, nawet wtedy, gdy istniała lewicowa większość w parlamencie. Laval, polujący zawzięcie na stanowisko ministra, widział, że dalsze tkwienie w partii socjalistycznej nie przedstawia dlań żadnego „interesu". Występuje więc z partii, i od tej chwili rozpoczyna się jego zawrotna kariera ministerialna.

Był kilkakrotnie ministrem w rozmaitych gabinetach burżuazyjnych, premierem został po raz pierwszy w r. 1931; stał oczywiście na czele rządu prawicowego. Wsławił się wtedy swoim niecnym postępkiem z Arystedesem Briandem, wieloletnim ministrem spraw zagranicznych, którego uczniem politycznym był w młodości. Laval, idąc za podszeptami reakcji, usunął starego, zasłużonego demokratę.

Gdy po wyborach majowych r. 1936 objął rząd Front Ludowy, na czele zakulisowej opozycji, która poprzysięgła sobie zniszczenie gabinetu Bluma, stanął Laval. Zmobilizował wszystkie siły reakcji, zarówno polityczne, jak i finansowe (w pierwszym rzędzie giełda!) i dopiął wreszcie swego, gdy w czerwcu r. 1937 senat francuski, po dramatycznej dyskusji, obalił Rząd Ludowy.

Duże usługi oddał również Laval reakcji zagranicznej Przed napadem Włoch na Abisynię podpisał układ z Mussolinim, któremu dał wolną rękę w Afryce Wschodniej, ułatwiając mu znakomicie podbój tego kraju. To był początek ścisłej współpracy „czarnego Piotra" z państwami osi, która osiągnęła swój punkt szczytowy w czasie wojny 1939 r.

Szczecin (I)

Co mówią anglosascy dziennikarze o Pomorzu Zachodnim?

Wizyta w Koszalinie przedstawicieli prasy anglosaskiej Ralpha Hevinsa („Daily Mail"), Karola Arnota („United Press") i Gladlyn Hilla („New York Times"), którzy w towarzystwie ambasadora Rzeczpospolitej w Waszyngtonie prof. Langego, posła do Labour Party Macka i prezesa Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" mjr. Borejszy odbywają podróż po Polsce, stworzyła nam możliwość nagłego wyjazdu do Szczecina, dokąd z kolei goście kierowali swoje „kroki". Po przenocowaniu w Koszalinie, zwiedzeniu następnego dnia miasta i krótkiej wycieczce nad morze cała ekipa wyruszyła popołudniu do Szczecina.

Nie tak dawno odbywaliśmy podróż tą samą trasą do Gryfina. Tym razem szczególną satysfakcję sprawiały nam liczne przejawy życia polskiego, jakie spotykaliśmy bezustannie po drodze. Goście zagraniczni z wielką uwagą obserwowali duży ruch panujący w miejscowościach, przez które przejeżdżaliśmy. Mijaliśmy po drodze licznych osadników pracujących w polu. Z przyjemnością obserwowaliśmy wrażenie, jakie robiły na naszych towarzyszach te wszystkie realne dowody prężności naszego narodu, jego siły w zagospodarowaniu odzyskanych ziem. Sądzić należy, że im więcej brytyjskich dziennikarzy zwiedzi Pomorze Zachodnie, tym mniej popularną stanie się mowa min. Bevina w społeczeństwie angielskim.

Auto nasze tym razem posuwało się bez najmniejszych przeszkód, mijaliśmy po kolei: Koralin, Płoty, Nowogród, o zachodzie dotarliśmy do Golnowa, a zmierzch zapadał, gdy dojechaliśmy do Starego Dębu. Brak tłumacza uniemożliwiał rozmowę, goście toczyli ożywione dyskusje, a nam pozostawało rozmyślanie. Stary Dąb nasunął te same refleksje, które towarzyszyły nam za poprzednim pobytem: upór i zawziętość, z jaką pionierzy polscy trzymają się na tej wysuniętej placówce. Nigdy może nie odczuliśmy takiego sentymentu do tej nowej ziemi, która stała się na zawsze polską, jak właśnie teraz, przebywając w towarzystwie anglosaskich kolegów. Mimowoli poczuliśmy się dumni, jakgdyby i na nas spadła część pionierskiej zasługi.

W drodze do przeprawy zabłądziliśmy. Posuwaliśmy się długo wzdłuż Odry, szukając właściwej drogi. Ogarnęło nas zniecierpliwienie. Nie widzieliśmy Szczecina od maja. Jakie zastaniemy zmiany?

Tymczasem zapadła noc. Odszukaliśmy wreszcie przeprawę, przed którą zatrzymał się długi wąż samochodów. Auto wiceprezydenta inż. Kotowskiego pilotowało nas na końcowym etapie podróży.

Pierwsze wrażenie przy wjeździe do Szczecina, to liczne światła, błyszczące z okien. Tak przed wojną wyglądało wielkie miasto, do którego przyjeżdżało się w nocy. Oczywiście ulice w Szczecinie nie są jeszcze oświetlone, ale każde okno spoglądające na nas, to nie symboliczny, a realny dowód, że mieszka tam rodzina polska, która tu żyje i pracuje, tak jak w każdym innym mieście Rzeczpospolitej.

Zatrzymaliśmy się przed okazałym budynkiem, spoglądamy na napis: Hotel Continental. Czy można było marzyć w Szczecinie o hotelu 8 miesiące temu?

Dalsze wrażenia dotyczą wieczoru który spędziliśmy w towarzystwie zagranicznych kolegów. Wszyscy trzej zaraz po przybyciu wydobyli notesy i ołówki i zaatakowali wiceprezydenta Kotowskiego, który z miłym uśmiechem cierpliwie udzielał szczegółowych informacji. Pod koniec tej rozmowy, której towarzyszyło spożywanie „darów bożych", postanowiliśmy wziąść mały rewanż i z kolei poprosić zagranicznych kolegów o wywiad. Zgodzili się chętnie, a kol. Mierzejewski z Polskiego Radia, zaofiarował się jako tłumacz. Pierwsze nasze pytanie sformułowaliśmy następująco:

— Czy zauważyli Panowie jakąś różnicę po przejechaniu dawnej polskiej granicy z 39 roku, wjeżdżając na Pomorze Zachodnie?

Odpowiedzi udzielił w imieniu kolegów Gladlyn Hill.

— Jeśli już mogłaby być mowa o jakiejś różnicy, to nie zaznacza się ona przy przekraczaniu granicy. Odnieśliśmy wrażenie, że to taka sama polska kraina. Natomiast dają się zaobserwować większe trudności aprowizacyjne i wyższe ceny, co mieliśmy możność stwierdzić w Koszalinie. W centralnej Polsce, poza tym, widać większe wyniki w odbudowie, tu istnieją miasta, częściowo zburzone, których jeszcze nie zaczęliście odbudowywać. Kraj bardzo nam się podoba, wasi bezrolni znajdują tu wspaniałe żyzne tereny. Polacy, którzy tu osiadają staną się z pewnością doskonałymi rolnikami.

Zadaliśmy z kolei drugie pytanie:

— Czy widoczny jest wysiłek Polaków dla zaludnienia i zagospodarowania tych ziem?

Bezwątpienia tak. Mieliśmy możność niejednokrotnie stwierdzić, że podejmujecie duży wysiłek, który z pewnością powiedzie się wam. Liczne przejawy życia polskiego na tych terenach świadczą o waszej dynamice i faktycznej chęci zagospodarowania tych terenów. Na marginesie podkreślę, że zaobserwowaliśmy ludzki stosunek wasz do niemców, a jednocześnie twardą wolę usunięcia ich z tych terenów.

Trzecie nasze pytanie brzmiało:

— Czy zdaniem Panów powrót pozostałych po za granicami Polaków wpłynie na silniejszą jeszcze naszą pozycję na odzyskanych ziemiach?

Odpowiedział Anglik Relph Hewins.

— Oczywiście. Jesteśmy zdania, że powrót waszych rodaków ułatwi wam dalsze prace w zagospodarowaniu ziem odzyskanych i odbudowie kraju. W Szkocji znajduje się jeszcze około 200 tysięcy Polaków, we Włoszech tyle same, a w strefie okupowanej niemieckiej 600 tysięcy. Z pewnością odczuwacie jeszcze brak fachowców: przedewszystkiem inżynierów, techników, których wielu znajduje się właśnie po za granicami Polski.

Ostatnie nasze pytanie było następujące:

— Czy zauważyli Panowie, gdzieś jakąś „pustkę" na Pomorzu Zachodnim?

Tego nie stwierdziliśmy nigdzie. Oczywiście są jeszcze miejscowości które mogą robić wrażenie opuszczonych, ale nie składa się to na pojęcie „pustki". Wasi ludzie których poznaliśmy, gospodarujący tą ziemią — z racji zajmowanych wysokich stanowisk, zrobili na nas wrażenie silnych to samo odnosi się do waszych chłopów. Czeka was doskonała przyszłość na tych ziemiach.

O godz. 2-ej w nocy zakończyliśmy rozmowę. Rzeczowe i pozytywne odpowiedzi zagranicznych kolegów, wprawiły nas w dobry humor, którego nie zmienił nawet taki, dość nieprzyjemny, fakt, jak brak szyb w naszym hotelowym pokoju. Gospodarz tłomaczył się, że dostaliśmy właście takie pomieszczenie na skutek napływu licznych gości. (d. c. n.)

E. Grzybowski

---

†
ś. p.

Stefan Nowacki

członek Polskiej Partii Robotniczej

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Koszalinie w środę, dnia 10 października 1945 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego w Koszalinie na cmentarz miejscowy nastąpi w sobotę, 13 października 1945 r. o godz. 15-ej.

Wojewódzka komórka Polskiej Partii Robotniczej w Koszalinie

---

†
ś. p.

Stefan Nowacki

towarzysz sztuki drukarskiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 10 października 1945, przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego na cmentarz miejscowy odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 3 po poł., o czym powiadamiają

Współpracownicy Drukarni Polskiej w Koszalinie

---

14 i 15 października Walny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej

W dniach 14 i 15 b. m. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej celem dokonania wyboru stałych władz, częściowej zmiany statutu i wytyczenia dróg realizacji nowych zadań.

Przed Ligą stoją obecnie szerokie obowiązki w związku z nowymi perspektywami rozwoju polskiej gospodarki morskiej. W tej chwili wypracowywane są plany ścisłego związania z zagadnieniami morskimi, przodujących elementów społecznych oraz stworzenia kapitału społecznego dla zainteresowania w tonażu rybackim handlowym.

Liga pragnie stać się poważnym narzędziem narodu w budowie gospodarstwa morskiego. Nowe założenia tego wielkiego Związku budzą żywy odźwięk w szeregach członkowskich.

Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn rolniczych Oddz. Pomorze Zachodnie zatrudni od zaraz na stałe, na bardzo dobrych warunkach w Koszalinie i innych miastach powiatowych Pomorza Zachodniego:

księgowych-bilansistów księgowych i inną pomoc buchalteryjną

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału w Koszalinie, ul. Krakusa i Wandy 2 a.

Zarządzenie

dotyczące rejestracji urządzeń i aparatów telefonicznych.

Niniejszym zarządzam rejestrację wszelkich urządzeń i aparatów telefonicznych. Rejestracji podlegają wszystkie aparaty i urządzenia, będące w posiadaniu tak władz i urzędów, jak i osób prywatnych.

Rejestracji dokonuje Urząd Pocztowy Nr 1 ***w terminie do dnia 25. X. b. r.***

Po tym terminie niezarejestrowane aparaty i urządzenia telefoniczne ulegają konfiskacie, a w stosunku do osób, uchylających się od powyższej rejestracji wdroże postępowanie karno-administracyjne.

Pełnomocnik Rządu R. P. na obwód Koszalin
(—) Dobrzycki

KRONIKA MIEJSKA

Utworzenie Okręgu Zachodnio-Pomorskiego Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację

Dnia 17. IX. br. został utworzony Zarząd Okręgu Zachodnio-Pomorski Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem mgr. Chomickiego Dymitra, delegata Zarządu Głównego. Przedyskutowano statut Związku i instrukcję pracy. Zadaniem Zarządu Okręgowego jest zorganizowanie Oddziałów Związku i natychmiastowa realizacja opieki nad konspiratorami i zdemobilizowanymi żołnierzami. Skład Zarządu Okręgowego jest następujący: kpt Urban — przewodniczący, red. Włodzimierz Goszczyński — wiceprzewodniczący, ob. Łopacińska — sekretarz, ob. ob. płk. Wodecki, por. Krawczyk, Laudański i Matiński — członkowie Zarządu.

Biuro Zarządu mieści się w gmachu Pełnomocnika Rządu R.P., pokój 18. Czynne od godz. 10—15.

Objazdowy Teatr O. M. T. U. R.-u w Pile

W dniu 30 września 1945 r. Objazdowy Teatr O.M.T.U.R.-u ze Szczecinka wystawił komedię Rapackiego pt. „Wesoły wspólnik". Reżyserował Zalewski Aleksander. W rolach głównych wystąpili: Lublińska Leokadia, Wróblewski Franciszek, Rostanowska Bronisława i Jasiński Jerzy.

Wielką nagrodą
za znoje tygodnia jest
ZABAWA TANECZNA
w Ogrodzie Obywatelskim w Rogaczewie
Doborowa orkiestra — Obfity bufet
Niedziela 14-go bm.
Początek o godz. 14-ej

Cukierki, herbatniki, słodycze i towary kolonialne
wysyła natychmiast za pobraniem pocztowem
HURTOWNIA KOLONIALNA
Jerzy Wilk
Warszawa, Złota 38—41

Zbieraczom i podhurtownikom złomu żelaznego i metali instrukcyj udzieli
Woj. Hurtownia Surowców na Pomorze Zachodnie
Tymcz. **w Koszalinie**
ul. Zwycięstwa nr 42 (za ul. Grottgera)
od godz 10 do 14-tej

Redaguje Kolegium. — Adres redakcji i administracji: Koszalin, ul. Wyspiańskiego 12. Wydawca: Urząd Informacji i Propagandy.
Ogłoszenia przyjmuje administracja w godz. od 13 — 15. - Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.
Ceny ogłoszeń: 15 zł. 1 mm przez 1 szp. w tekście, 10 zł. 1 mm. przez 1 szp.—po za tekstem. Urzędowe 7 i pół zł. przez 1 szp. Ogłoszenia drobne 5 zł. słowo.
Tłoczono w Drukarni Państwowej w Koszalinie przy ul. Czystej nr. 2. X. 00108